



Sygn. akt IV CSK 166/12

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSA Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa M. Spółki z o.o. w B.  
przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bankowi Polskiemu SA w W.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 5 października 2012 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 30 listopada 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód „M.” Spółka z o.o. w B. wniósł o zasądzenie od Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. w W. kwoty 2.344.765 zł z ustawowymi odsetkami od wskazanych w pozwie kwot i dat, jako świadczenia nienależnego w związku z tym, że uchylił się od skutków złożonego pod wpływem błędu oświadczenia woli prowadzącego do zawarcia umowy europejskiej walutowej opcji barierowej. Dochodzona kwota odpowiadała sumie kwot pobranych przez pozwanego w związku z rozliczeniem poszczególnych transakcji.

Ewentualnie, gdyby żądanie zgłoszone jako główne zostało przez Sąd uznane za bezzasadne, powód wniósł o ograniczenie świadczenia należnego pozwanemu w wykonaniu umowy i w efekcie o zasądzenie od pozwanego kwoty 2.186.815 zł z ustawowymi odsetkami, względnie o unieważnienie umowy ramowej oraz transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej i zasądzenie na jego rzecz kwoty 2.344.765 zł. Żądanie ewentualne uzasadniał tym, że umowa ramowa oraz transakcje opcyjne zostały zawarte w okolicznościach mających znamiona wyzysku.

Pozwany - Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 19 maja 2011 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.344.765 zł z odsetkami ustawowymi od wyszczególnionych kwot i dat.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest przedsiębiorcą produkującym artykuły żywnościowe, których część eksportuje. Pozyskane z eksportu waluty sprzedawał pozwanemu, którego klientem jest od 2003 r. W latach 2007-2008 powód zawierał umowy o opcje walutowe z dwoma barierami ograniczającymi z BRE Bankiem. Umowy te przyniosły powodowi zysk.

W lutym 2008 r. pozwany rozpoczął negocjacje z powodem co do współpracy na rynku finansowym w zakresie m.in. opcji walutowych. W trakcie jednego spotkania powodowi zaprezentowany został ten produkt, a pocztą elektroniczną przesłano mu gazety bankowe. Po raz kolejny strony skontaktowały się w sprawie opcji walutowych na przełomie czerwca i lipca 2008 r., przy okazji spotkania prezesa zarządu powoda M. D. z dyrektorem oddziału pozwanego D. W.

Powód ubiegał się o kredyt w wysokości 1 mln zł oraz o kredyt na zakup pensjonatu. Pozwany deklarował, że zawarcie umowy o opcje walutowe pomogłoby te kredyty uzyskać. Uzgodniono, że powodowi udzielony zostanie kredyt w wysokości 1 mln zł, natomiast rozmowę o kredycie na zakup pensjonatu odłożono. Prezes powoda nie wykluczył możliwości zawarcia z pozwanym umowy opcji walutowych, choć ryzyko, jakie gotów jest w związku z tym ponieść ograniczył do kilku tysięcy złotych, mając ogólną świadomość, że umowa może przynieść straty.

Dealer pozwanego 8 sierpnia 2008 r. zadzwonił do prezesa zarządu powoda M. D. w celu sfinalizowania umowy o opcje walutowe. M. D. w rozmowie z nim określił granice ryzyka, jakie powód akceptował początkowo na kilka, a ostatecznie na kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie i podpisał przysłaną mu umowę ramową o współpracy na rynku finansowym wraz z załącznikami, w tym z załącznikiem nr 1, który zawierał wykaz transakcji objętych umową, m.in. również opcji walutowych. Wraz z umową powód otrzymał 7 regulaminów wymienionych w załączniku nr 1, w tym także Regulamin Opcje Walutowe w Powszechnej Kasie Oszczędności Banku Polskim Spółce Akcyjnej. Strony podpisały wówczas 20 potwierdzeń transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej nr [...] i 4 potwierdzenia transakcji europejskiej opcji walutowej nr [...].

O pierwszych kosztach (obciążeniach) wynikających z tych umów prezes powoda dowiedział się 30 października 2008 r., kiedy pozwany poinformował go, że na rachunku powoda powinna znajdować się kwota 100.000 zł w celu zapłaty za opcje. Pierwsze zobowiązanie z tego tytułu wyniosło bowiem 108.600 zł. W grudniu 2008 r. z inicjatywy powoda strony rozpoczęły negocjacje w sprawie restrukturyzacji zobowiązań z tytułu opcji. Na koniec grudnia 2008 r. zobowiązania powoda z tego tytułu wynosiły ok. 300.000 zł, a do dnia wniesienia pozwu - 2.344.765 zł.

Powód 6 sierpnia 2009 r. złożył pozwanemu na piśmie oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli prowadzącego do zawarcia umów opcji walutowych.

Sąd Okręgowy stwierdził, że podczas zawierania z klientami umów o opcje walutowe na pozwanym, jako podmiocie zaufania publicznego (art. 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, tekst jedn. Dz.U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359

ze zm.; dalej - pr. bank.) ciążył szczególny obowiązek informacyjny. Obowiązek ten wynikał także z prawa wspólnotowego, to jest Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/39/UE z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie instrumentów finansowych (Dz.U. UE L 2004.145.1; dalej - MiFiD-I) i Dyrektywy Komisji nr 2006/73/UE z 10 sierpnia 2006 r. wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/UE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże Dyrektywy (Dz.U. UE L 2006.241.26; dalej - MiFiD-II). Polska miała obowiązek implementowania tych dyrektyw, co nastąpiło z opóźnieniem.

Dyrektywy MiFiD-I i II nakładają na firmy inwestycyjne oraz instytucje kredytowe świadczące usługi inwestycyjne obowiązek działania w sposób uczciwy, sprawiedliwy i profesjonalny, zgodnie z najlepiej pojętym interesem klienta. Podmioty świadczące takie usługi powinny: 1) zapewnić, aby wszelkie informacje kierowane do klientów miały charakter jasny, rzetelny i niewprowadzający w błąd (art. 19 ust. 2 MiFiD-I, art. 24 i 27 MiFiD-II); 2) dostarczyć klientom wymagane informacje na temat firmy inwestycyjnej, świadczonych usług, instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii inwestycyjnych (art. 19 ust. 3 MiFiD-I, art. 28-34 MiFiD-II); 3) dostarczać klientom informacje obejmujące stosowne wytyczne oraz ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami, sformułowane w taki sposób, aby klienci lub potencjalni klienci mogli zrozumieć charakter oraz ryzyko związane z usługą inwestycyjną oraz określonym rodzajem oferowanego instrumentu finansowego, a co za tym idzie - mogli podjąć świadome decyzje inwestycyjne; 3) uzyskać informacje o kliencie lub zwrócić się do klienta o takie informacje w celu oceny, czy usługa inwestycyjna albo instrumenty finansowe mają dla niego odpowiedni charakter (art. 19 ust. 4-6 MiFiD-I, art. 35-38 MiFiD-II); 4) w razie uznania, na podstawie uzyskanych od klienta informacji, że produkt lub usługa nie są odpowiednie dla klienta - ostrzec go o tym w urozmaiconym formacie; 5) realizować zlecenia na warunkach najbardziej korzystnych dla klienta (art. 21 MiFiD-I, art. 44-46 MiFiD-II).

Rozważając skutki zaniechania implementacji przez Polskę dyrektywy w terminie, Sąd Okręgowy z powołaniem się na orzecznictwo Europejskiego

Trybunału Sprawiedliwości za utrwalony uznał pogląd o pełnej horyzontalnej skuteczności dyrektyw, które nie zostały implementowane w terminie. Przyjął też, że dyrektywy MiFiD należy stosować również do banków.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany nie zrealizował wynikających z dyrektyw MiFiD I i II obowiązków informacyjnych wobec powoda, a w szczególności nie przedstawił mu informacji w taki sposób, by nie wprowadzić go w błąd co do tego, czy usługa bankowa została właściwie dobrana do jego potrzeb, a nadto niewystarczająco ostrzegął powoda o granicach ryzyka związanego z zawarciem umowy. Dobór instrumentu finansowego do potrzeb powoda był niedostateczny, ponieważ nie uwzględnił jasno sformułowanych przez powoda granic ryzyka, jakie ten gotów był ponieść, tj. ostatecznie do kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie. Pozwany nie dysponował opcjami z górną granicą, która zabezpieczała klienta i nie ostrzegł o tym powoda. Według Sądu Okręgowego, podpisując 8 sierpnia 2008 r. umowy o opcje walutowe powód był zatem w błędzie istotnym, uzasadniającym przypuszczenie, że gdyby znał granice zagrożeń finansowych, to nie złożyłby oświadczenia woli prowadzącego do ich zawarcia. Powód odkrył błąd 30 października 2008 r., po pierwszym obciążeniu go kwotą przekraczającą 100.000 zł. Konsekwencją uchylecia się przez powoda od skutków prawnych oświadczenia woli jest nieważność umowy z 8 sierpnia 2008 r., a spełnione w jej wykonaniu świadczenia podlegają zwrotowi, gdyż ich podstawa odpadła (art. 410 § 2 k.c.). Pozwany jest zatem zobowiązany zwrócić powodowi kwotę 2.344.765 zł, którą otrzymał w wykonaniu umowy z 8 sierpnia 2008 r. z odsetkami zasądzonymi na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 455 § 1 k.c.

Wyrokiem z 30 listopada 2011 r. Sąd Apelacyjny w częściowym uwzględnieniu apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego zmienił ten wyrok w punkcie I o tyle, że odsetki ustawowe od kwoty 1.596.245 zł zasądził od 17 sierpnia 2009 r., a od kwoty 748.520 zł od 21 czerwca 2010 r. i oddalił powództwo o zasądzenie na rzecz powoda odsetek za dalszy okres; oddalił apelację pozwanego w pozostałej części oraz zasądził od niego na rzecz powoda kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Co do zasady, Sąd Apelacyjny zaakceptował i uznał za własne ustalenia faktyczne i ocenę prawną sprawy przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji. Dostrzegł jednak, że Sąd Okręgowy nie określił jednoznacznie charakteru i treści konkretnych transakcji, które strony zawarły w wykonaniu umowy ramowej z 8 sierpnia 2008 r. i uzupełniająco ustalił, że było to 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej oraz 4 transakcje europejskiej opcji walutowej, stanowiące razem strukturę opcyjną. Transakcje z 22 stycznia 2009 r. polegały na restrukturyzacji umów zawartych 8 sierpnia 2008 r., a okoliczności towarzyszące ich zawarciu nie miały znaczenia przy ocenie zasadności żądania pozwu, gdyż doszło do nich po złożeniu przez powoda spornego oświadczenia woli z 8 sierpnia 2011 r.

Treścią transakcji z 8 sierpnia 2011 r. było nabycie przez bank prawa majątkowego (opcji) polegającego na uprawnieniu do żądania od powoda jako wystawcy opcji wykonania transakcji walutowej według średniego kursu Narodowego Banku Polskiego, ustalonego w dniu zapadalności poszczególnych opcji. Rozliczenia między stronami miały następować poprzez zapłatę różnicy wynikającej z ustalonego kursu zabezpieczenia (tzw. *strike raty*) oraz średniego kursu NBP (tzw. *fixingu* NBP). Kurs zabezpieczenia ustalono na 3,40, przy średnim kursie NBP euro/złoty w dniu zawarcia transakcji - 3,26. Ustalona przez strony strategia była tzw. strategią lewarowaną. Jeśli w dniu wygaśnięcia opcji średni kurs NBP euro/złoty byłby poniżej kursu ustalonego (*strike*), to powód mógł sprzedać pozwanemu 150 tys. euro po ustalonym kursie, natomiast jeżeli średni kurs NBP byłby powyżej kursu zabezpieczenia w dniu wygaśnięcia opcji, to pozwany mógł kupić od powoda, który tym samym zobowiązany był do sprzedaży, kwotę 300 tys. euro.

Powyższy instrument finansowy zawierał tzw. dolną barierę wyłączającą, ustaloną na poziomie 3,2115, co oznaczało, że przy spadku kursu euro/złoty poniżej 3,215 zł opcje przedwcześnie wygasły a nabywca tracił swoje prawo majątkowe. W konsekwencji, powód jako wystawca opcji mógł sprzedać nabywcy (bankowi) co najwyżej 150 tys. euro po ustalonym kursie zabezpieczenia, to jest 3,40, także w sytuacji dalszego spadku notowań euro/złoty poniżej kursu zabezpieczenia. Ryzyko pozwanego było z góry znane, przewidywalne i całkowicie

ograniczone. Zaproponowany powodowi instrument finansowy nie zawierał natomiast tzw. górnej bariery wyłączającej, co oznaczało, że przy wzroście kursu euro/złoty powyżej 3,40 powód jako wystawca opcji zobowiązany był do sprzedaży pozwanemu jako nabywcy opcji 300 tys. euro wg średniego kursu NBP w dniu wygaśnięcia opcji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet bez wiadomości specjalnych można stwierdzić, że w takim wariantcie umowy granice ryzyka finansowego wystawcy opcji wynikającego ze wzrostu kursu euro/złoty nie były z góry znane, ani nawet przewidywalne, a w praktyce były całkowicie nieograniczone.

Sąd Apelacyjny przyjął, że istota sporu wymagała przesądzenia, czy pozwany działający jako profesjonalista na rynku usług finansowych, w relacjach z powodem, który na tym rynku nie jest profesjonalistą, miał obowiązek udzielenia mu wyczerpującej informacji o tym, jakie ryzyko wynika dla niego z osłabienia złotówki wobec euro, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, czy faktycznie takiej informacji mu udzielił.

Sąd Apelacyjny przyjął, że na pozwanym jako instytucji zaufania publicznego ciążył szczególny obowiązek informacyjny wobec powoda, a ocena, czy pozwany go wykonał musi uwzględniać także zasadę prowsólnotowej wykładni prawa krajowego. Po wejściu do Unii Europejskiej Polska zobowiązana była do 31 stycznia 2007 r. implementować do prawa krajowego dyrektywy MiFiD-I i MiFiD-II oraz stosować je od 1 listopada 2007 r. Polska nie dotrzymała żadnego z tych terminów, gdyż implementacja dyrektyw nastąpiła 21 października 2009 r. poprzez znowelizowanie ustawy z 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. Nr 183, poz. 1538 ze zm.) i aktów wykonawczych do niej. Dyrektywy wiążą jednak tylko państwa i nawet po upływie terminu na ich wdrożenie nie mogą wykształcić bezpośredniego skutku w horyzontalnych stosunkach prawnych. Dyrektywa, która nie została implementowana ma bezpośredni skutek tylko w relacjach wertykalnych i pozwala na zastosowanie normy wspólnotowej przez organ krajowy, gdy przewiduje dla podmiotów prywatnych jednoznaczne uprawnienie, bowiem przepis wspólnotowy jest wystarczająco precyzyjny, bezwarunkowy i nie wymaga podjęcia dodatkowych działań wykonawczych przez

państwo. W stosunkach poziomych dyrektywa taka ma skutek pośredni w ramach tzw. prowspólnotowej wykładni. Obowiązek informacyjny pozwanego, obejmujący także udzielenie reprezentantowi powoda rzetelnej i pełnej informacji o granicach ryzyka finansowego spornych transakcji, wynikał - zdaniem Sądu Apelacyjnego - z przepisów prawa polskiego, a w szczególności z art. 72, 353<sup>1</sup>, 354 i 355 § 2 k.c. przy uwzględnieniu ich prowspólnotowej wykładni.

Uchybiając obowiązkowi informacyjnemu pozwany wywołał błąd przedstawiciela powodowej spółki co do treści spornych czynności prawnych w zakresie granic ryzyka finansowego, które z nich wynikało. Błąd przedstawiciela powoda był istotny, gdyż uzasadnione jest przypuszczenie, że gdyby składając oświadczenia woli nie działał pod wpływem tego błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie złożyłby oświadczenia tej treści. Roszczenie powoda znajdowało zatem podstawę w art. 84 w zw. z art. 88 k.c. oraz w art. 410 k.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, o odsetkach od żądanych kwot Sąd Okręgowy orzekł z naruszeniem art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c., gdyż zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia jest zobowiązaniem bezterminowym w rozumieniu art. 455 § 1 k.c. i staje się wymagalne dopiero niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela do wykonania. Obie dochodzone kwoty powinny być powodowi zwrócone w dniu wynikającym z wezwania do zapłaty i doręczenia odpisu pozwu.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 30 listopada 2011 r. pozwany zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest: - art. 56 i 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 72 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 354 k.c. w zw. z art. 355 k.c. poprzez błędną, bo ogólną i zbiorczą wykładnię umowy ramowej oraz umów jednostkowych, w ramach których wydzielono 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej oraz 4 transakcje europejskiej opcji walutowej stanowiące razem strukturę opcyjną, bez rozróżnienia i wyodrębnienia *essentialia negotii* umowy ramowej oraz zleceń jednostkowych, a w ramach zleceń jednostkowych bez rozróżnienia, czy ocenie podlegały poszczególne zlecenia odrębnie, czy też zbiorczo w ramach tzw. struktury opcyjnej, a ponadto poprzez dokonanie niedozwolonej tzw. „prowspólnotowej” wykładni



oświadczeń prowadzących do dokonania tych czynności prawnych i przyjęcie, że pozwany miał obowiązek poinformowania powoda o ryzyku zjawisk makroekonomicznych, o którym nie miał wiedzy; - art. 84 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że błąd co do ryzyka transakcji jest „błędem co do treści czynności prawnej” wywołanym przez pozwanego, znanym pozwanemu lub z łatwością przez niego zauważalnym; - art. 84 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że „błąd” powoda polegający na niewiedzy o ryzyku transakcji uzasadnił przypuszczenie, że gdyby powód znał ryzyko transakcji i oceniał sprawę rozsądnie, to nie doszłoby do zawarcia umowy dotyczącej opcji; - art. 84 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez uznanie, że osoba, która ze względu na złożenie mylnych oświadczeń i niepoinformowanie kontrahenta o niezrozumieniu istoty transakcji może się powoływać na błąd; - art. 472 k.c. przez stwierdzenie, że ocena należytej staranności pozwanego może uwzględniać dyrektywy nieimplementowane do porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, tj MiFID I i II; - art. 410 § 2 k.c., poprzez uznanie za skuteczne oświadczenia powoda o odstąpieniu od umowy ramowej co uzasadniać ma obowiązek zwrotu pobranej przez pozwanego prowizji za świadczenie nienależne.

Pozwany zarzucił nadto, że zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem przepisów postępowania (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), to jest: - art. 385 k.p.c. przez jego zastosowanie, chociaż apelacja pozwanego była w całości zasadna; - art. 386 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie; - art. 316 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c. i 236 k.p.c. poprzez rozstrzygnięcie w oderwaniu od zebranego materiału dowodowego i pominięcie dowodów, co do faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie, a także poprzez oparcie wyroku na błędnie ustalonym stanie faktycznym; - art. 227 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie pisemnych oświadczeń powoda w zakresie posiadanej wiedzy o ryzyku finansowym transakcji złożonych w umowie ramowej z 8 sierpnia 2008 r.

Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Nie mogą odnieść skutku zarzuty pozwanego zgłoszone w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). Zastosowanie przez sąd drugiej instancji art. 385 k.p.c. w warunkach, gdy zdaniem skarżącego sąd ten powinien orzec zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. nie może być wskazywane jako uchybienie procesowe, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Do obu wskazanych wyżej przepisów sąd sięga w ostatniej fazie postępowania, po dokonaniu subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod mającą zastosowanie w sprawie normę prawa materialnego, a w drugiej instancji – po uwzględnieniu nadto jeszcze działania zakazu *reformationis in peius* (art. 384 k.p.c.). Skorzystanie przez sąd z art. 385 k.p.c. albo z art. 386 § 1 - 4 k.p.c. przy wydawaniu orzeczenia jest konsekwencją czynności podjętych na wcześniejszych etapach postępowania, nie zaś przyczyną zarzucanej wadliwości rozstrzygnięcia, a zatem nie może być postrzegane jako uchybienie przepisom prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Artykuł 316 § 1 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.), co oznacza, że sąd drugiej instancji obowiązany jest – przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 i 382 k.p.c. – brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy, wpływające na treść orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 10 listopada 1998 r., III CKN 259/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 82; z 29 lipca 1998 r., II CKN 748/97, niepubl., oraz wyroki Sądu Najwyższego z 10 października 2000 r., V CKN 108/00, niepubl.; z 30 lipca 2003 r., II CKN 414/01, niepubl.). O naruszeniu art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. można by zatem mówić wówczas, gdyby sąd drugiej instancji, wydając orzeczenie, nie uwzględnił zmiany stanu faktycznego bądź prawnego zaistniałej w toku postępowania apelacyjnego. Do tego rodzaju uchybień w sprawie nie doszło.

Nie mogą stanowić podstawy skargi kasacyjnej zarzuty skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). W takich kategoriach ocenić trzeba zarzuty naruszenia art. 227, 231

i 236 k.p.c. poprzez wydanie rozstrzygnięcia w oderwaniu od zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie dowodów, co do faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie, a także poprzez oparcie wyroku na błędnie ustalonym stanie faktycznym.

2. Ocenę zasadności zarzutów zgłoszonych przez pozwanego w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) trzeba zacząć od przypomnienia, że stosownie do art. 321 § 1 k.p.c., sąd w sprawie cywilnej jest związany zgłoszonym przez powoda żądaniem, na które składa się wskazanie na konkretny rodzaj rozstrzygnięcia, jakiego powód oczekuje od sądu (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) z uwagi na przytoczone okoliczności faktyczne (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Tak zgłoszone żądanie wraz z uzasadniającymi je okolicznościami faktycznymi tworzy powództwo i staje się przedmiotem rozpoznania w procesie cywilnym.

Powód wykorzystał w pozwie konstrukcję żądań ewentualnych, co – jak wynika z uzasadnień – sądy obu instancji uznały za dopuszczalne w świetle przytoczonych w pozwie okoliczności faktycznych. W pierwszej kolejności powód domagał się zasądzenia kwoty 2.344.765 zł z odsetkami, którą pozwany powinien mu zwrócić jako świadczenie nienależne po uchyleniu się przez powoda od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Jako ewentualne zgłosił żądania, które uzasadniał z odwołaniem się do zarzucanego pozwanemu wyczerpującego wyzysku. Do oceny zasadności dalszych żądań powoda Sądy obu instancji w ogóle nie przystąpiły, uznając za usprawiedliwione roszczenie o zwrot nienależnego pozwanemu świadczenia. Wypowiadając się o tym roszczeniu Sąd Apelacyjny wskazał zarazem, że istota sporu wymagała przesądzenia, czy pozwany działający jako profesjonalista na rynku usług finansowych, w relacjach z powodem, który na tym rynku nie jest profesjonalistą, miał obowiązek udzielenia mu wyczerpującej informacji o tym, jakie ryzyko wynika dla niego z osłabienia złotówki wobec euro, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, czy faktycznie takiej informacji mu udzielił. Trafnie skarżący zarzuca, że to założenie nie koresponduje z istotą sporu, którą determinował charakter roszczenia dochodzonego przez powoda. Powód powoływał się bowiem na to, że pod wpływem błędu złożył oświadczenie woli prowadzące do zawarcia z pozwanym umowy, w wykonaniu której pozwany

pobrał z jego konta kwotę dochodzoną pozwem. O zasadności roszczenia powoda decydowały zatem przesłanki stosowania art. 84 k.c.

Stosownie do art. 84 § 1 k.c. można uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem istotnego błędu co do treści czynności prawnej. Za istotny ustawa uznaje tylko taki błąd, który uzasadnia przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to to nie złożyłby oświadczenia o konkretnej treści (art. 84 § 2 k.c.). Okoliczności, których może dotyczyć błąd co do treści czynności prawnej nie są tożsame z tymi, które odnoszą się do samego tylko złożonego przez stronę oświadczenia woli. Ich zakres jest o tyle szerszy, że obejmuje wszystko to, co składa się na treść konkretnej czynności prawnej. Zakwalifikowanie oświadczenia woli jako złożonego pod wpływem błędu wymaga zatem w pierwszej kolejności ustalenia elementów tworzących czynność prawną, do dokonania której prowadziło oświadczenie, a składających się na jej treść.

Skuteczne powołanie się na błąd co do treści czynności prawnej musi być poprzedzone dokonaniem kwalifikacji czynności prawnej - umowy, do zawarcia której oświadczenie miało prowadzić, a gdyby nie mieściła się ona w ramach nazwanego katalogu umów, konieczne jest przedstawienie jej zasadniczych elementów konstrukcyjnych (typowych dla danego rodzaju kontraktu) i wskazania na te okoliczności, które charakteryzowały konkretną, ocenianą w świetle art. 84 k.c., czynność. Z ustaleń Sądu drugiej instancji, który uzupełnił ogólnikowe w tym zakresie uwagi Sądu pierwszej instancji, wynika, że 8 sierpnia 2008 r. strony zawarły umowę ramową i w jej wykonaniu 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej oraz 4 transakcje europejskiej opcji walutowej, stanowiące razem strukturę opcyjną, którą Sąd bliżej scharakteryzował.

Ustalenia Sądu prowadzą do wniosku, że strony zawarły tzw. kontrakt opcyjny. Ma on charakter umowy, na podstawie której wystawca opcji zobowiązuje się na żądanie nabywcy opcji do kupna lub sprzedaży w przyszłości (w określonym dniu lub do określonego dnia) instrumentu bazowego (np. waluty) albo do dokonania rozliczenia pieniężnego z tytułu różnicy pomiędzy ustaloną ceną wykonania opcji a rynkową ceną instrumentu bazowego (np. waluty),

a nabywca opcji zobowiązuje się w zamian do zapłaty wynagrodzenia. Celem gospodarczym tego rodzaju kontraktów jest uzyskanie przez jedną ze stron korzyści majątkowej w związku z trafnością wyceny przyszłej wartości instrumentu bazowego, przy założeniu, że nie sprawdzą się oczekiwania drugiej strony co do jego wyceny, choć można postrzegać je także jako środek pozwalający na ograniczenie (do wysokości premii opcyjnej, którą zobowiązany jest zapłacić drugiej stronie) ryzyka inwestycyjnego nabywcy opcji w związku ze zmianą wyceny instrumentu bazowego. Umowy tego rodzaju lokowane są w kategorii umów nienazwanych, konsensualnych, dwustronnie zobowiązujących, zwykle – odpłatnych i wzajemnych; dostrzega się w nich także charakter losowy.

Sąd Apelacyjny nie wskazał, które spośród ustalonych okoliczności zawarcia i wykonywania kontraktu opcyjnego odzwierciedlają treść czynności prawnej dokonanej przez strony, ale – co najistotniejsze – nie określił, co do których spośród tych elementów powód miał pozostawać w błędzie. Z motywów wyroku zdaje się wynikać, że błąd powoda miał polegać na braku „rozeznania zagrożeń finansowych”, wynikających z zawartych transakcji oraz nieświadomości rzeczywistych granic ryzyka finansowego, jakie wiązało się z wykonywaniem umowy. Z ustaleń poczynionych przez Sądy obu instancji wynika zarazem, że powód liczył się z ryzykiem, jakim obarczone było zawarcie kontraktu i deklarował, iż może je ponieść na poziomie od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, a rozliczenie pierwszych transakcji przyniosło mu korzyść. Zarzucając pozwanemu, że nie powiadomił powoda o rzeczywistej skali ryzyka, z jakim wiązało się wykonanie transakcji, Sąd Apelacyjny jednocześnie wskazał, że „nawet bez wiadomości specjalnych można stwierdzić, że w takim wariacie umowy granice ryzyka finansowego wystawcy opcji wynikającego ze wzrostu kursu euro/złoty nie były z góry znane, ani nawet przewidywalne, a w praktyce były całkowicie nieograniczone.” Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, dlaczego zatem powód w usprawiedliwiony sposób mógł nie rozeznaczyć znaczenia tych postanowień przedstawionego mu projektu umowy, na podstawie których można było wnioskować o skali ryzyka, jakie wiązało się z jej zawarciem. Na podstawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku trudno jest dociec, czy – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wspomniane wyżej „zagrożenia finansowe” i „granice ryzyka” mają

składać się na treść czynności prawnej dokonanej przez strony i ewentualnie jej bezpośrednie skutki, czy też należy je postrzegać raczej jako ekonomiczne konsekwencje konkretnych rozliczeń dokonanych po wykonaniu poszczególnych uprawnień zagwarantowanych w kontrakcie opcyjnym.

Reasumując ten wątek trzeba stwierdzić, że trafnie pozwany zarzuca, iż zastosowanie art. 84 § 1 k.c. w odniesieniu do oświadczenia woli złożonego przez powoda, a prowadzącego do zawarcia umowy z pozwanym, zostało przez Sąd Apelacyjny dokonane przedwcześnie i w oderwaniu od ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

4. Na temat standardu informacyjnego, jaki powinny stosować banki w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 pr. bank.) polegających na zawieraniu z kontrahentami terminowych umów opcyjnych w okresie przed implementowaniem do systemu prawa polskiego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/39/WE z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych Sąd Najwyższy wypowiedział się już w wyroku z 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11 (OSNC 2012, nr 9, poz. 105). W wyroku tym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że także przed implementowaniem dyrektywy 2004/39/WE obowiązki informacyjne banków w zakresie zawierania transakcji opcyjnych należy opisywać według zbliżonego lub podobnego standardu informacyjnego jak wynikający z jej postanowień. Nie można mieć wątpliwości co do tego, że obowiązkiem sądu jest prowspólnotowa wykładnia tych przepisów prawa krajowego czy całych instytucji, które pozostają w związku z zakresem regulacji prawa wspólnotowego. Sąd Apelacyjny wyznaczył zakres obowiązków informacyjnych pozwanego w stosunku do powoda w związku z zawarciem kontraktu opcyjnego na podstawie art. 72, 353<sup>1</sup>, 354 i 355 § 2 k.c., przy uwzględnieniu ich prowspólnotowej wykładni. Sąd Apelacyjny odwołał się przy tym do poglądu wyrażonego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 stycznia 2005 r., P 10/0-4 (OTK-A 2005, nr 1, poz. 7), że obowiązek rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji, służący zachowaniu równowagi w relacji klienta z bankiem, wynika z podstawowych zasad prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, ale także w związku z jego wykonywaniem

(można tu wymienić m.in. art. 72, art. 353, art. 354, art. 385<sup>1</sup> k.c.). To stanowisko, w świetle argumentacji przytoczonej w powołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego, nie budzi wątpliwości.

O treści rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego zadecydowało przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za niepoinformowanie powoda o rzeczywistej skali ryzyka, jakie towarzyszyło zawarciu umowy na warunkach zaproponowanych przez pozwanego. W sprawie, w której oceniane było roszczenie powoda o zwrot nienależnego świadczenia w związku z uchyleniem się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, niewypełnienie obowiązków informacyjnych dostrzeżonych po stronie pozwanego mogłoby mieć znaczenie tylko w kontekście przesłanek określonych w art. 84 § 1 zdanie drugie k.c. (wywołanie błędu kontrahenta, choćby w sposób niezawiniony). Tymczasem Sąd Apelacyjny nadał niewypełnieniu obowiązków informacyjnych przez pozwanego samodzielne znaczenie i wokół tego zdarzenia skoncentrował rozstrzygnięcie, tak jakby samo uchylenie im miało rodzić odpowiedzialność pozwanego. Takie podejście byłoby usprawiedliwione w przypadku rozważania odpowiedzialności pozwanego jako odszkodowawczej, i to w związku z okolicznością „przedkontraktową”, a powód nie dochodził od pozwanego odszkodowania i nie identyfikował zdarzeń, które by pozwoliły na określenie właściwego reżimu, w którym odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego miałaby być rozważona.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.